



Spektakl posiada – przede wszystkim – walor edukacyjny.

Magiczny świat tańca

OPERETKA. „Tajemnice baletowe”

Wkrakowskiej operetce odbyła się premiera „Tajemnic baletowych” na motywach „Dziadka do orzechów” Piotra Czajkowskiego.

Przedstawienie przewidziane zostało – przede wszystkim – dla dzieci ze szkół podstawowych. Rozpoczęła go uroczą pani w złotej sukni (Magdalena Malska), która wprowadziła zgromadzonych w magiczny świat tańca. Wyraźnie i przystępnie objaśniała tajniki baletowe oraz genezę różnych terminów tanecznych. Podkreśliła także ponadczasową zaletę tańca, którą jest jego uniwersalny „język”.

Podczas kiedy narratorka przybliżała dzieciom konieczne podstawy, na scenie spreparowanej jako sala ćwiczeń odbywała się pozorowana lekcja tańca. Przy pianinie akompaniowała (Grażyna Chwalik), w centrum zainteresowania profesor (Jacek Drozdowski – reżyser i choreograf przedstawienia), a przy drążkach młode, przejęte sytuacją baletniczek (dzieci ze Studia Baletowego Opery i Operetki w Krakowie), skupione na każdym swoim ruchu, wkładając we wszystko wielkie zaangażowanie. Szczególnie urokliwie wypadł „Taniec dla czterech małych łabędzi”, który wykonała czwórka najmłodszych tancer-

czek plus jedna starsza, wyjątkowo sceniczna.

Po pierwszej części większość dziewczynek wybiegła na korytarz, by przy dużych lustrach ćwiczyć wszystko, co zapamiętały z „lekcji”. Drugą część wykonali już profesjonalni tancerze. Składały się na nią: Uwertura, Śnieżynki, Divertissement (taniec hiszpański, arabski, chiński, pasterski, trepak), Adagio, Walc kwiatów.

Tancerze ubrani w oryginalne stroje wzbudzające ciekawość dzieci, przy

dźwiękach wpadających w ucho melodii, w mieniących się światłach i prostej, lecz przyjemnej choreografii prezentowali różnorodne tańce. A wszystko odbywało się bez zbędnych dłużyzn.

Trzeba przyznać, że spektakl bardzo zainteresował młodych widzów. W czasach, kiedy większość z nich spędza czas głównie przed ekranem komputera lub telewizora, przyciągnąć uwagę światem tańca klasycznego to wielki sukces.

JOWITA DZIEDZIC

DZIENNIK POLSKI

1. XII. 1998

Tajemnice baletowe

„Tajemnice baletowe” – to drugi spektakl baletowy, jaki przygotował zespół krakowskiej Opery i Operetki od czasu objęcia dykcji przez Jerzego Noworola. Tym razem dla dzieci, oparty na motywach „Dziadka do orzechów” Piotra Czajkowskiego. Realizatorzy postanowili odkryć przed dziećmi baletowe tajemnice. Pokazują, w jaki sposób tancerze uczą się swej sztuki, dzieci mają więc okazję poznać nie tylko historię baletu, ale także jego wielkich artystów.



Fot. Anna Kaczmarz

Na tym jednak nie koniec. Twórcy „Tajemnic baletowych” postanowili przygotować dla dzieci dużo niespodzianek. Widzowie odwiedzą więc krainę zabaw i marzeń, w której Mag i Wróżka wyczarują niespotykane rzeczy.

Premiera: 27.11.98

Reżyseria i choreografia: Jacek Drozdowski, scenografia i kostiumy: Marek Jarosz, współpraca choreograficzna: Maria Dimitrow, Magdalena Malska, fortepian: Marian Malinowicz. Występuje Zespół Opery i Operetki oraz dzieci ze Studia Baletowego Opery i Operetki w Krakowie.

Scena operetkowa, ul. Lubicz 42

pt., sb. – godz. 11

Bilety: 8 zł

i śl

Kuch
rów
pot
i niemal y

Dziennik Polski

24-XI-1998

zdzowemu człowiekowi wystarcza zaledwie 0,5 grama soli na dobę. Światowa Organizacja Zdrowia twierdzi, że można bez szkody dla zdrowia zjeść do 6 gramów soli dziennie. Ale przeciętny człowiek zjada jej dużo więcej - 12-16 gramów na dobę.

Sól (to nic innego jak chlorek sodu) jest pierwiastkiem niezbędnym do życia. Zarówno jego niedobór, jak i nadmiar może doprowadzić do ciężkich chorób. Więcej soli należy jeść wtedy, gdy organizm ludzki się poci (w pocie 0,5 proc. to sól). Zwłaszcza niedobory soli należy uzupełniać po bardzo długim wysiłku sportowym, a także podczas dużych zatruc, którym towarzyszą wymioty i biegunki, przy utracie krwi, przy wielu chorobach, np. przy grypie z silną gorączką, lub przy chorobach serca.

Gdy brakuje soli, organizm ludzki daje nam o tym znać silnym pragnieniem. Jednak gdy niedobory soli są większe, człowiek staje się zmęczony, rozkojarzony, zaczyna go nawet boleć głowa. Uczuciu zmęczenia towarzyszą także skurcze mięśni palców i łydek, mdłości, a nawet wymioty.

Za mało soli - niedobrze, za dużo - tym jeszcze gorzej. Lekarze alarmują: nadmiar soli jest przyczyną wielu schorzeń,

18000. Zanieczyszczony diament, a więc pełen wrostków czyli inkluzji, często w niczym nie przypomina cuda, jakie zwykliśmy oglądać w wyrobach jubilerskich.

Największe złoża diamentów znajdują się m.in. w Południowej Afryce, Indiach, Brazylii, dawnym Związku Radzieckim. Diament po wydobyciu wędruje do szlifierni i tam w zależności od rodzaju szlifowania albo pozostaje diamentem (czyli szlifowany jest dowolnie) lub „przeistacza się” w brylant, którego obróbka szlifierska wymaga wielkiego kunsztu, znanstwa i rzemiosła.

- Pełny szlif brylantowy powstał w XX wieku i mówiąc najogólniej, polega na tym, iż kamień po oszlifowaniu musi przyjąć idealnie okrągły kształt - mieć symetrię. Norma międzynarodowa mówi, że przez brylant rozumie się kamień wyłącznie okrągły, o określonym szlifie i z określoną ilością fasetek, czyli płaszczyzn. Każdy brylant składa się z podstawy i z korony, a więc tej części, która widoczna jest w wyrobie. W trakcie szlifowania kamienia należy zachować należyte proporcje, które też podlegają znormalizowaniu.

Na co zwracać uwagę przy na skład czy może na op
ka, lekarz dermatolog